Opłatę pocztową uiszczono gotówką

NASZA PRACA

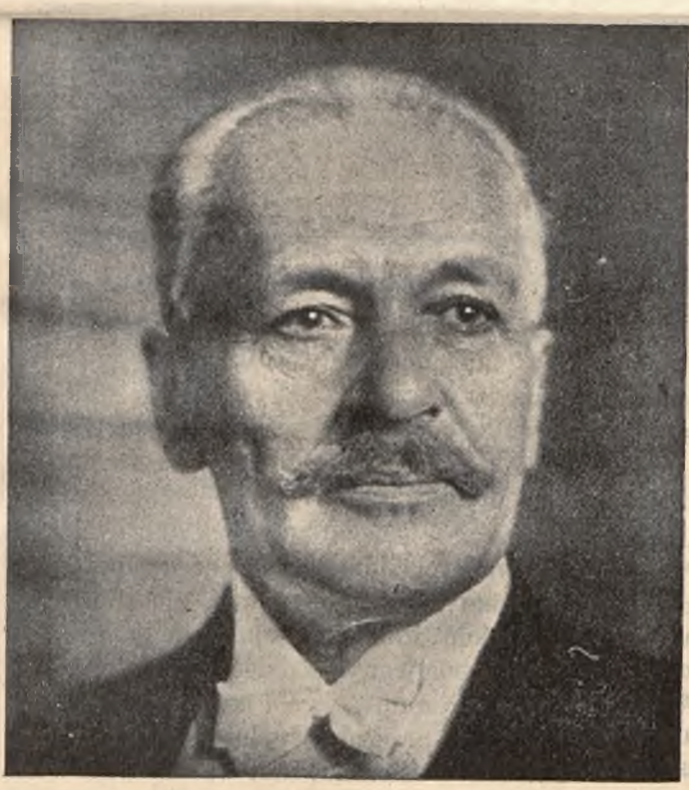
TYGODNIK WYDAWANY PRZEZ ZARZĄD GŁ. TSL. WE LWOWIE.

Rok II **Dnia 7 listopada 1937 r.** **Nr 45**

W dziewiętnastą rocznicę.

Dziewiętnaście lat mija od chwili, gdy Polska zrzuciła jarzmo niewoli i zaczęła żyć życiem wolnym, od chwili gdy Józef Piłsudski powrócił do kraju z więzienia w Magdeburgu, a cały naród poddał się pod Jego rozkazy.

Dzień 11 listopada czcimy uroczyście jako dzień stworzenia pierwszego Rządu Odrodzonej Polski.



P. Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki.

Dziewiętnaście lat niepodległego bytu — jakże zmieniło Polskę. Na miejscach spalonych miast powstały nowe, w miejsce zaborczych szkół i urzędów powstawały własne — polskie szkoły. Żmudnym wysiłkiem stworzyliśmy silne Państwo, wspaniałą armię i dźwignęliśmy życie gospodarcze.

Byt i potęga Polski nie są obojętne naszym sąsiadom. Z zazdrością spoglądają oni na nasze wspaniałe i dobrze wyposażone szeregi armii, z zawiścią patrzą na port w Gdyni, na naszą flotę wojenną i handlową. Państwa sąsiednie dobrze zdają sobie sprawę z tego, że Polska to państwo silne, bez którego w Europie nic zmienić się nie może.

Lecz po dziewiętnastu latach niepodległości zapytajmy się siebie, czy uczyniliśmy wszystko, co było naszym obowiązkiem. Co zrobiliśmy na swoich odcinkach pracy polskiej? Czy przypadkiem nie zaniedbaliśmy czego? Zapytajmy więc wszyscy siebie samych, czy zgodnie i wytrwale dążyliśmy do umocnienia Polski na swoich terenach? Czy czego nie zaniedbano wskutek jakichś osobistych interesów? Zastanówmy się także jak pojmowaliśmy naszą rolę w stosunku do zagadnień społecznych, czy nie były nam może obojętne sprawy oświatowe i gospodarcze? Czy byliśmy czynni, czy też obojętni?

Nad tym trzeba się w dniu Święta Niepodległości zastanowić. Czas już zaniechać swarów i wyjść z obojętności, aby chłop, inteligent i robotnik jednym wiedzeni nakazem pracowali twórczo, by Polskę wzmocnić i dźwignąć wzwyż.

Tutaj w Małopolsce, stoi przed nami szczególnie ważne zadanie. Wszak mamy tu jeszcze po wsiach zastępy Polaków, którzy polskiego języka używają jedynie od święta. Mamy tu całe okolice pozbawione polskiego kościoła, polskiej szkoły, polskich domów ludowych.

Dziś jeszcze, w dziewiętnastym roku



Marszałek Edward Śmigły-Rydz.

niepodległości trwa proces ruszczenia się polskich osad.

Wiele jest pracy przed nami. Każdy z nas musi w niej wziąć udział.

Dziewiętnasta rocznica Niepodległości niech będzie hasłem do zgodnej pracy twórczej, na imię której

PRACA DLA POLSKI!

Wiadomości z kraju.

W rocznicę bohaterskiego czynu.

Gdy wczesnym rankiem 1-go listopada 1918 ukraińskie oddziały zajęły Lwów — kapitan Tatar-Trześniowski, który czuwał w szkole Sienkiewicza w noc z 31 października na 1 listopada, zdobył broń, którą wzięto z posterunku policyjnego, zorganizował obronę szkoły i zwycięskim czynem, zbrojnym odparciem natarcia na szkołę Sienkiewicza dał początek obronie Lwowa.

Celem uczczenia pamięci tego bohaterskiego obrońcy Lwowa jedną z ulic koło szkoły Sienkiewicza nazwano imieniem kpt. Tatar-Trześniowskiego. Uroczystość ta odbyła się w rocznicę zwycięskiego czynu kpt. Tatara — dnia 31 października.

Młodzież w dniu 11 listopada.

W celu zadokumentowania, że młodzież polska jest całkowicie jednomyślna i zgodna gdy chodzi o sprawy obrony państwa i o gotowość poniesienia ofiar dla najwyższych celów państwowych pod sztandarami wojskowymi R. P., minister spraw wojskowych zwrócił się do szeregu najpoważniejszych organizacyj i stowarzyszeń młodzieży z apelem, by w dniu 11 listopada br., jako w dzień święta państwowego, we wspólnej defiladzie dała wyraz tej w swej gotowości i umiłowaniu sztandarów wojskowych. Charakter tych wystąpień ma być ściśle wojskowy, bez jakiegokolwiek zabarwienia politycznego.

T. S. L. buduje gimnazjum w Tarnopolu.

Koło T. S. L. w Tarnopolu przystępuje do budowy wielkiego nowoczesnego budynku dla swego Gimnazjum Kupieckiego. Plan budowy, opracowany przez inż. Majewskiego, został już ukończony. Koszt budowy wyniesie ma około 400.000 zł. Gmach stanie na ofiarowanej przez miasto parceli przy ul. Kaczały.

Równocześnie T. S. L. zakupiło wielki plac z budynkiem przy ul. Kościuszki za cenę 40.000 zł na pomieszczenie żeńskiej krawieckiej szkoły zawodowej.

Praca dla uczestników walk o niepodległość

Do czasu ustalenia przez Ministerstwo Spraw Wojskowych wykazu organizacyj i formacyj, których uczestnikom przyznane zostanie prawo do zatrudnienia na mocy art. 3-go ustawy z dnia 2 lipca 1937 r. o zapewnieniu pracy i zaopatrzeniu uczestników walk o niepodległość, Biura Funduszu Pracy uznawać będą jedynie osoby odznaczone Krzyżem Niepodległości z Mieczami, Krzyżem Niepodległości i Medalem Niepodległości.

Rejestrację poszukujących pracy uczestników walk o niepodległość przeprowadzają Biura Funduszu Pracy w urzędowych godzinach przyjęć interesentów. Osoby zgłaszające się na mocy wspomnianej ustawy obowiązane są przy rejestracji przedstawić dowód tożsamości, dowód zaświadczający otrzymanie odznaczenia Krzyżem lub Medalem Niepodległości, oraz udowodnić zdolność do wykonywania pracy, na którą reflektują.

—o—

Program Walnego Zjazdu T. S. L.

W dniach 13 i 14 listopada br. odbędzie się we Lwowie, jak już donosiliśmy, walny zjazd delegatów Kół Związków powiatowych i okręgowych T. S. L. z całej Małopolski. Na zjazd przybędzie około 600 delegatów. Kwatery dla delegatów będą przygotowane. Biuro kwaterunkowe znajdować się będzie tylko na głównym dworcu.

Dnia 13 listopada w sobotę obradować będzie od godziny 3-ciej po południu w Gimnazjum 1-szym przy ul. Kubali 4 zespół komisyjny, składający się z trzech komisyj: finansowej, bibliotecznej i oświatowej.

Wygłoszone będą następujące referaty:

a) Komisja sprawozdawczo-finansowa: Referat pt. „Działalność TSL. w 1936 r.“ wygłosi Dr. Marian Gluth.

b) Komisja biblioteczna: Referat pt. „Rola bibliotek T. S. L. w przyszłej sieci bibliotek oświatowych w Polsce“ wygłosi Franciszek Urbańczyk.

c) Komisja oświatowa: Referat pt. „Rewizja metod pracy oświatowej T. S. L. na wsi“ wygłosi Stanisław Marcinek.

W niedzielę 14 listopada odbędzie się o godz. 9 nabożeństwo w kościele Archikatedralnym, po którym delegacja zjazdu uda się na Cmentarz Obrońców Lwowa i złoży wieniec.

O godz. 11.30 rozpoczną się w Auli Uniwersytetu lwowskiego obrady plenarne. Obrady zagai prezes T. S. L. p. Witołd Ostrowski z Krakowa. Przewidziane są przemówienia reprezentantów władz, a wreszcie prezes T. S. L. w Małopolsce Wschodniej dr Stefan Uhma wygłosi referat na temat: „Potrzeby kulturalne Małopolski Wschodniej“.

Po referatach komisyj nastąpią wybory do Zarządu Głównego i zakończenie zjazdu.

—o—

WIKTOR BUDZYŃSKI

Jak się uczyły Orlęta.

II.

Dyrektor: Spokój chłopcy.

(cisza)

Dyrektor: Proszę zająć miejsca w klasie.

(szmerek)

Dyrektor: Pani tercjanowo, proszę zapowiedzieć, że wszystkie klasy zgromadzą się w sali trzeciej klasy i tu odbędzie się wspólna lekcja.

Tercjanowa: Dobrze proszę pana dyrektora.

Dyrektor: Włóżcie na siebie palta chłopcy. Sala jest od 14 dni nieogrzewana. Wczoraj wieczorem rozebraliśmy wprawdzie płot szkolny, żeby jako tako ogrzać tę klasę, ale mury zbyt wyziębły, żeby odrazu tu było ciepło. Wstańcie chłopcy, ksiądz katecheta idzie.

Ksiądz: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Chłopcy: Na wieki wieków!

Ksiądz: Janku pomodlimy się razem...

Janek: Ojcze nasz, który jesteś w niebie...

(huk dalekiego strzału z armaty)

Janek: Święć się Imię Twoje, przyjdź Królestwo Twoje, bądź wola Twoja,

(odgłos karabinu maszynowego)

Janek: Jak i w niebie tak i na ziemi.

(coraz bliższe strzały armatnie)

Janek: Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj... I odpuść nam nasze winy jako i my odpuszczamy naszym winowajcom.

(bliska eksplozja pocisku)

Chłopcy: Ojej panie dyrektorze!

Dyrektor: Spokojnie dzieci.

Ksiądz: Skończ modlitwę Janku.

(powtórna eksplozja)

Janek: Ale zbaw nas ode złego...

Chór chłopców: Amen!

Dyrektor: Chcieliśmy w dniu dzisiejszym chłopcy rozpocząć naukę, ale niestety siła ludzkiego zła wyższa jest od naszych zamierzeń. Musimy z książkami i z kajetami ustąpić z polskiej szkoły, przed siłą wystrzałów. Wyjdziemy stąd za chwilę bocznym wyjściem. Ksiądz katecheta i ja odprowadzimy najmłodszych do domu. Mam do was jedną, jedyną prośbę. Wiem, że zimno, głodno i chłodno w waszych domach. Wiem, że nie powinienem wam nic zadawać, ale wierzę, że jesteście dobrymi Polakami, w twardej szkole chowanymi dziećmi Lwowa, więc proszę zanotować: Na następną lekcję cała klasa przerobi Trylogię Sienkiewicza. W szkole Sienkiewicza walczą wasi ojcowie i bracia. Wy idźcie do tej szkoły rycerskiej, którą zamknęły w sobie jego nieśmiertelne dzieła. Idźcie po ducha dawnych rycerzy, który ożywi obrońców naszego miasta.

Ksiądz: Następna lekcja, o ile w mieście będzie spokojnie, odbędzie się za tydzień dnia 22 listopada.

(Dzieci wychodzą. Dalekie strzały).

(c. d. n.).

Wielkie święto w powiecie lwowskim.

W ub. tygodniu przeżywała wieś Zagórze wielki dzień, złotymi zgłoskami zapisany w historii tej wioski.

Wieś Zagórze, należąca do parafii Wołków, a leżąca tuż za Wołkowem — za górą — była ongiś bogatą wsią, położoną bliżej gościńca i nazywała się „Wistków“ (do dziś nazywają tak folwark obok Lipnik) — ale w r. 1620 podczas wojen tureckich wieś została spalona a ludność w przeważnej części wymordowana. Do dziś pola obok wsi nazywa ludność „mordami“.

Kilka rodzin pozostało jednak i te przeniosły się bliżej Wołkowa. Tak powstała osada „Zagórze“.

Istnieje tam szkoła od 1885 r. więc ponad lat 50, od 10 lat jest tam mleczarnia, Kółko rolnicze, a od lat czteru Czytelnia T. S. L. koła im. Marszałka J. Piłsudskiego. Szkoła jest w budynku starym, krytym słomą, ściany zmurszałe, podłoga przegniła.

Ludność miejscowa zabiegała o nowy budynek, składała pieniądze, kupiła cegły a w wrześniu w b. roku, gdy miejscowy sklepikarz, nie wytrzymując konkurencji z kółkiem i mleczarnią — powziął zamiar sprzedania swojej karczmy — komitet miejscowy z sołtysem i kierownikiem szkoły na czele — przy pomocy Koła T. S. L. i Funduszu budowy szkół, odkupił tę „karczmę“ z ogrodem i wziął się natychmiast do pracy.

Zremontowano dach i przeniesiono tam Dom Ludowy T. S. L. zaś na wolnym placu stawia się szkoła, którą do zimy podciągną pod dach.

I ta właśnie uroczystość odbyła się ubiegłej niedzieli.

Słonko pięknie świeciło, pogoda sprzyjała i dzięki temu przybyło do Zagórza wiele — wiele ludności z okolicznych wiosek, przybyli nauczyciele z kilkunastu szkół, dyrektorowie dóbr i lasów, wójtowie i sołtysi. Ze Lwowa przybył p. wicestarosta dr Dembowski, inspektor p. Dulembowski, delegat dcy korpusu kpt. Chędyński, a z ramienia T. S. L. ppłk. Zygmuntowicz i prof. Bętkowski. Ksiądz kanonik Gieszczyński z Wołkowa poświęcił tak Dom Ludowy jak i kamień węgielny szkoły i wygłosił piękne i pouczające kazanie. Wspomniał o tem — ile krzywdy ludzkiej pożarła ongiś wódka na tym miejscu, gdzie dziś jest świetlica i będzie szkoła. Następnie odczytał akt fundacyjny.

Pan starosta Dembowski w pięknem przemówieniu podkreślił znaczenie wysiłku całej ludności Zagórza i zgodę przy budowie, szkoły wzywając do dalszego wytrwania.

Po przemówieniu delegata p. generała Tokarzewskiego — kpt. Chędyńskiego i inspektora p. Dulembowskiego — imieniem T. S. L. przemawiał ppłk. Zygmuntowicz — wyrażając radość z tego, że w jednym dniu i szkołę i Dom Ludowy poświęcić można, gdy ludność sama do pracy się weźmie.

Przemawiała jeszcze kier. szkoły p. Mosiorowa, były kierownik p. Szczepański, gosp. Bielecki i przew. Czytelni gosp. Zaleski a kilku chłopców i dziewcząt oddeklamowało piękne wierszyki. Zwłaszcza długi wiersz, napisany przez p. kierownika szkoły — a odźwierciadlający historię budowy szkoły i domu lud., wywarł duże wrażenie.

W czasie tej uroczystości wirował nad wsią jeden samolot, który opuścił się i na wzgórzu — wbił chorągiew polską. Było to cudne pozdrowienie ze strony wojska.

Obecni wpisali się jeszcze do pamiątkowych ksiąg i na tem zakończyła się oficjalna część uroczystości.

Tu nadmienić należy, że tak szkoła jak i D. L. powstały dzięki zapobiegliwości kier. szkoły p. Mosiorowej, sołtysa Karpińskiego, radnych Minorowicza, Brylaka, Jednoroga, dalej Bieleckiego, Zaleskiego i wielu innych. Głównie zaś przyczyniło się do tego T. S. L. przez swoją szybką decyzję i pomoc. *W. B.*

W hołdzie poległym
Obrońcom Lwowa.

W dniu 1 listopada Lwów złożył hołd pamięci poległych Obrońców Lwowa imponującą uroczystością. Po żałobnych nieszporach w kościele OO. Jezuitów, ruszył ku Cmentarzowi Obrońców Lwowa pochód, w którym kroczyło ponad 10.000 osób. Na cmentarzu rzęsiście oświetlonym reflektorami i zniczami, zgromadzili się przedstawiciele władz, oddziały wojska, Zw. Strzeleckiego, K. P. W., Związku Obrońców Lwowa, Harcerzy, Legionistów, Sokoła, przedstawiciele wszystkich organizacyj i liczne zastępy młodzieży.

Po pieśni żałobnej, odśpiewanej przez zjednoczone chóry lwowskich Towarzystw — i po egzekwiach podniosłe słowa wygłosił ks. dziekan Matejkiewicz, poczem Chór Kadetów w ciszę cmentarną wnosi pieśń „Bogurodzica“.

Następnie zabrał głos prezes Związku Obrońców Lwowa, dr St. Ostrowski:

„Polegli Obrońcy Lwowa, strzeżcie naszego miasta — mówił prez. Ostrowski — Dodawajcie sił nam żywym, walczącym bez sławy i zgrozy bitewnej, w szarym trudzie codziennego życia.

Padliście w boju, ożywieni płomiennym entuzjazmem, który cuda działał.

Tchnieniem tego entuzjazmu ogrzewajcie nas, gdy będziemy zmęczeni.

Uczcie nas zgody i jedności.

Uczcie nas najwyższego poświęcenia.

Uczcie nas czuwać i walczyć niezmordowanie o rywalizację tych ideałów, za które złożyliście Wasze życia, piękne jak kwiaty.

Podnoście oczy nasze ku niebu, byśmy nie obniżyli lotu, byśmy życiem i postępkami byli zawsze godnymi miana Waszych Towarzyszy broni, wiernych żołnierzy Polski i dobrych synów Lwowa.

Z Waszego świętego wzgórza czuwajcie nad miastem“.

Co dzieje się zagranicą.

W CHINACH odnieśli japończycy sukcesy na froncie szanghajskim, jednakże na innych frontach walki toczą się ze zmiennem szczęściem.

W Chinach północnych utworzone zostało pod protektoratem Japonii autonomiczne państwo mongolskie o ludności, składającej się około 4 milionów Mongołów i pół miliona Chińczyków.

ZWYCIĘSTWO GEN. FRANCO na północnym froncie hiszpańskim zmusiło czerwony rząd hiszpański do przeniesienia swej siedziby do stolicy Katalonii, Barcelony. Jest to już trzecia z rzędu siedziba rządu czerwonego. Z Madrytu przeniósł się rząd do Walencji, obecnie i w Walencji nie czuje się dość pewny.

WŁOCHY święciły w ub. tygodniu piętnastolecie słynnego pochodu faszystów na Rzym, od którego datuje się okres państwa faszystowskiego.

SOWIETY żyją pod znakiem codziennych masowych egzekucyj i zbliżających się wyborów. Bywają dnie, w których rozstrzeliwuje się po kilkadziesiąt wybitnych osobistości. W tych dniach rozpoczyna się w Moskwie wielki proces przeciw Beli Kuhnowi, który swego czasu wzniecił rewolucję komunistyczną na Węgrzech, a obecnie popadł w niełaskę u Stalina.

Manifestacja polskości w Bóbrce.

W dniu 24 X 1937 odbył się w Bóbrce wielki wiec oświatowy, zorganizowany przez Związek Powiatowy Kół T. S. L.

Po nabożeństwie odprawionym w miejscowym kościele parafialnym przez ks. Ludwika Dębskiego prezesa Związku T. S. L. uczestnicy zjazdu w liczbie 300 osób z 25 okolicznych wiosek udali się na wiec do sali Sokoła. Duża sala Sokoła nie pomieściła przybyłych delegatów, tak, że pozostali musieli zająć miejsca na balkonie, aby brać udział w wiecu.

Wiec zagaił ks. Dębski, witając przybyłych włościan, pracowników oświatowych i delegatów władz szkolnych i Zarządu Głównego T. S. L. Następnie zebrani odśpiewali „Serdeczna Matko“.

Referat wstępny ilustrujący obecną sytuację w dziedzinie oświaty polskiej wygłosił p. Donigiewicz, wskazując zebranym

najpilniejsze potrzeby i zadania,

które w roku bieżącym wykonać należy. Mówiąc o polskiej pracy kulturalnej wzywał, aby nie bacząc na przeszkody, teror stosowany przez obce elementy, całe polskie społeczeństwo wiejskie szło stale i systematycznie po linii interesów wzmacniających siłę polską i ugruntowujących we wszystkich przekonanie, że żyjąc na własnej ziemi i we własnym państwie mamy nie tylko prawo, ale także obowiązek domagać się tego, aby ta polska racja stanu była przez wszystkich uważana za dobro naczelne i aby każdemu, kto zechce temu przeciwdziałać, lub chociażby przeczyć, dać należytą odprawę.

Wspólny front polski na całym terenie Małopolski umocni pozycje zajmowane przez poszczególne organizacje polskie. W końcowych zdaniach podkreślił prelegent, że każdy Polak musi pamiętać o tym, że pracując na swoim odcinku, pracuje dla silnej Polski i narodu swojego. Cały też naród stoi na straży niepodzielności ziem polskich, i cały naród śledzi pilnie przebieg zmagań o polskość ziemi naszej. Stąd też poczynania nasze na tym terenie muszą być mocne, jasne i zdecydowane.

Referat został przyjęty gorącymi oklaskami.

Po referacie p. Donigiewicza dr Danilowicz sędzia, sekretarz Zw. Powiatowego złożył sprawozdanie z działalności T. S. L. w powiecie.

Według danych wygłoszonych przez prelegentów jest w powiecie bobreckim 8 Kół T. S. L. 50 czytelń, 4500 książek i 1700 członków.

Na szczególną uwagę zasługuje sprawa budowy Domów Ludowych.

Na akcję tę stworzono specjalny fundusz (o którym pisaliśmy). Omawiając wyniki półkolonij letnich podkreślono wzorowe prowadzenie półkolonii, zwracając uwagę na mały udział rodziców w ich organizowaniu.

Po sprawozdaniu zabrał głos p. Tot i nakreślił szczegółowy plan pracy wskazując na *potrzebę utworzenia nowych parafii rzym. kt., szkół T. S. L., sieci bibliotek , radiofonizację świetlic itp.*

Po referatach wywiązała się bardzo żywa dyskusja.

Ks. dziekan Blicharski ze Starego Sioła podkreślił mocno potrzebę współpracy wsi z miastem i odwrotnie, wzywając przy tym wszystkich, aby w codziennym swym życiu pamiętali, że wróg wciąż nas śledzi, że musimy zawsze być gotowi do odparcia jego napaści.

P. Sobolak z Łanek Małych wskazał na *potrzebę posługiwania się językiem polskim w mowie potocznej.*

P. Stopyra z Łanów zwrócił uwagę na zastraszający wszystkich stan *pomniejszania się posiadłości polskich* przez przechodzenie ich w ręce nie polskie. Zgłosił też dezyderat, aby wszystkie ziemie na tym terenie przechodziły tylko w ręce polskie.

P. Kordal obszernie omawiając doniosłą rolę półkolonii, wszystkich form pracy T .S. L., a zwłaszcza teatru i chóru wskazuje równocześnie na pewne braki organizacyjne.

P. Pikor z Lubenki domaga się szkoły polskiej i biblioteki.

P. Krutin ze Spilczyny, wskazując na potrzebę pomocy słabszym ośrodkom polskim, zawiadomił że Polacy zamieszkali w Spilczynie zobowiązali się zwieźć 40.000 cegieł na budowę Domu Ludowego T. S. L. w Zalesiu.

W dalszej dyskusji zabierali głos pp. Hawrot, Zagórski, Świrach, Kopeć, Drażański, Sofiński Janusz i Sietnicki.

J. Sietnicki sprecyzował program działania w roku 1937/38 wskazując na potrzebę szerzenia czytelnictwa, wzmocnienia propagandy polskiej we wszystkich ośrodkach powiatu, radiofonizacji świetlic i domów polskich.

Okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej Polskiej i odśpiewaniem Hymnu Państwowego wiec zakończono.

—o—

Co piszą nasi korespondenci.

Zabawa w szlacheckiej wsi.

Dnia 2 października urządziła Czytelnia T. S. L. w Buczowie zabawę taneczną w sąsiedniej wiosce szlacheckiej Baczynie. Zabawa, na której byli obecni ze Sambora p. Wnuk i p. Emerich udała sie znakomicie a czysty dochód przeznaczono na budowę domu Ludowego w Buczowie.

Myśl urządzenia zabawy w Baczynie była trafna — w Baczynie bowiem mieszka kilka rodzin polskich, nie wszystkie jednak praktykują po polsku.

Wszyscy Polacy w Baczynie zrozumieć powinni, że mowa polska jest tak piękna, że jej się wstydzić nie powinni, , kościół zaś w Starym Samborze tak blisko, że co niedzielę można Mszy św. wysłuchać. Do władz kościelnych i szkolnych mamy gorącą prośbę, aby dzieci polskie w Baczynie uczył stale i regularnie ksiądz polski ze Starego Sambora.

Peeselowiec.

Ku uczczeniu 15 rocznicy odzyskania Śląska.

Buczkowice: W niedzielę, 17. X. br. odegrali ku uczczeniu 15 rocznicy odzyskania G. Śląska, członkowie miejscowego Koła T. S. L. wraz z członkami miejsc. Związku Powstańców Śląskich, na sali „Kolano“, (nazwa restauracji p. Wład. Kubicy), dramat w 5 aktach pt. „Polsko! wraca do Ciebie Śląsk Piastowy“, ułożony przez p. Ant. Cierniaka, tutejszego obywatela. Sztukę poprzedziło przemówienie autora, podające skrót dziejów Śląska od r. 1335 tj. pokoju Wyszehradzkiego, w którym Kazimierz Wielki, chcąc Polskę skołataną ciągłymi wojnami podnieść gospodarczo, odstępuje go Czechom, aż do chwili, kiedy Śląska Kraina zgłasza się sama do narodowego życia. — Dramat przedstawiał fragmenty z trzech powstań śląskich.

Publiczność przepełniająca salę, śledziła z głębokim przejęciem grę, darząc grających hucznymi oklaskami. Wszyscy artyści okazali wielkie zrozumienie i wprost umiłowanie swych ról, widać dobrze dostosowanych do ich indywidualności. W głównych rolach występowali: pp. Paweł Cierniak, Józef Kucz, Jan Wala, Ludwik Paluch, Jan Cader, Józef Cader, Ant. Kwaśny, T. Gembalówna, B. Migdałówna, St. Gembala, budząc swą grą entuzjazm w słuchaczach dla bohaterów ciężkich zmagań o wolność.

50-letni mężczyzna o wzroście pół metra.

W Anglii zmarł w wieku lat 50 Tiny Tim, który uchodził za najmniejszego człowieka na świecie. Wzrost jego wynosił 50 cm, a ważył on 11 kg. Większą część swego życia spędził on w podróżach po wszystkich krajach Europy, nigdy poważnie nie chorując. Gdy rodzice jego, będący normalnego wzrostu, stwierdzili, że dziecko ich jest karłowate, zwracali się o poradę do najsłynniejszych specjalistów Europy, którzy jednak orzekli, że Tiny Tim ma zupełnie zdrową budowę, a władze umysłowe jego rozwijały się normalnie.

Obrazek z ziemi kałuskiej.

Komu się zdarzyło przybywać za granicą, a szczególnie w Stanach Zjednoczonych ten wie, że ludności polskiej jest tam oficjalnie około pięć milionów dusz, lecz w rzeczywistości od cyfry tej trzeba odjąć jakich 35—40 procent. To są Polacy w angielskim morzu zasymilowani. Żal doprawdy jest słuchać, jak rodzice mówią do swoich dzieci po polsku, te zaś odpowiadają po angielsku. Trudno jest w to dziecko wpoić, że ono jest polskie i że Naród Polski ma swą wolną i zjednoczoną Ojczyznę, kiedy to dziecko urodzone i wychowane w odmiennym otoczeniu nie widziało tego wszystkiego.

Ale my żyjąc we własnym kraju, we Wschodniej Małopolsce, przeżywamy to samo:

Polski Naród wynaradawia się na swojej ziemi. Tu we własnej Ojczyźnie, w której obronie jego dziadowie i ojcowie swoją krew przelewali i złożyli swoje kości, znajdują się ludzie, z ojca Polaka a matki Rusinki o polskich nazwiskach, chrzczeni w polskich kościołach według rz. kat. obrządku, którzy przyznają wprawdzie że są Polakami, lecz nie znają polskiego języka.

W pewnej wiosce kałuskiego powiatu pytam się 17-letniego chłopca pochodzącego z mieszanych rodziców, czy jest w jego wiosce czytelnia i czy chodzi kiedy do niej? Chłopak odpowiada mi po rusku: że nie umie po polsku i że o ile pokaże się w czytelni, to się z niego wyśmiewają, że mówić nie umie. A wreszcie powiada: niechby już i tak było, pośmialiby się jakiś czas i przestaliby, ale już i czytelni jest brak. Wiedząc, że w tej wiosce jest czytelnia T. S. L. zdziwiłem się. Lecz chłopak opowiada, że miejscowy ksiądz rz. kat. oddał czasowo lokal w folwarku kościelnym na świetlicę, ale surowo zakazał młodzieży urządzać w tym domu zabawy taneczne. Młodzież polska nie mając miejsca na zabawę, idzie do czytelni Proświty, gdzie Ukraińcy przyjmują na zabawy Polaków.

Obecnie — powiada chłopak dalej — ksiądz proboszcz wypowiedział czytelni lokal, a że czytelnia ma niedołężny zarząd, więc śpi sobie spokojnie, a młodzież już nie tylko w niedzielę i święta, lecz nawet w dni powszednie bywa na zabawach i przychodzi słuchać do Proświty gazet, które wylewają na wszystko co polskie, kubły pomyj. Na ostatku powiada chłopak, że chce zerwać z Polakami, że radził się księdza grecko kat., czyby go nie zapisał do swoich ksiąg. Ksiądz radził mu wybrać metrykę chrztu z kościoła i obiecał napisać mu podanie do starostwa w Kałuszu, by wpisano go do grecko kat. obrządku, na co starostwo napewno zezwoli. Twierdził dalej chłopak, że tej samej myśli w tej to wiosce jest jeszcze dwóch jego kolegów.

Po tej litanii chłopca zacząłem mu wyświetlać pokrótce historię Wschodniej Małopolski i walk Polskiego Narodu.

Opowiedziałem mu, jak nasz naród wywalczył wolną Ojczyznę, że ma już silną armię, która stoi twardo na straży naszych granic, że jego ojcowie gromili stąd Turków i Tatarów, o czem dotychczas świadczą usypane mogiły, że każda piędź ziemi jest tu przesiąknięta krwią polską.

A czy tej ziemi i swego narodu masz się człowieku wyrzekać? — rzekłem w końcu do chłopaka. Chłopczysko z żalu i wstydu omal nie płakał.

Później przekonałem się że rzeczywiście młodzież polska uczęszcza na zabawy, śpiewy i przedstawienia do ruskiej czytelni, gdzie ją bałamucą Ukraińcy, którzy powiadają, że Wschodnia Małopolska jest ziemią ukraińską i że czy prędzej czy później, Polacy muszą się wybrać na zachód za San.

To jest jeden ze sposobów wynaradawiania się Polaków na kresach. Z tego wynika — jak widać — że po wsiach zwłaszcza o większości ruskiej za mało mamy swoich własnych domów czytelnianych, gdzieby młodzież mogła urządzać odczyty, śpiewy, kursa dla analfabetów, zabawy taneczne i za mało mamy ludzi chętnych do pracy oświatowej.

Bracia Polacy! Ratujmy Kresy! Obywatele, zorganizowani po wsiach w T. S. L. mający swój własny kąt, chociażby najmniejszy, są szczęśliwi, bo ich Domy Ludowe są placówką nie do zdobycia. Nie żałujmy grosza na Domy Ludowe T. S. L. i szkółki polskie. Ratujmy swych braci przed wynarodowieniem.

Teeselowiec z kałuskiego.

Michał Bałucki.

Michał Bałucki był zdolnym pisarzem, ale zasłużył się przede wszystkim napisaniem wielu wesołych i chętnie na scenach grywanych komedyj.

W bieżącym roku obchodzimy setną rocznicę jego urodzin. Żył w latach 1837—1901. Był rdzennym krakowianinem. W Krakowie spędził prawie całe życie. Dlatego dużo pisał o mieszczanach krakowskich, zwłaszcza bardzo ładnie w swoich nowelach. W jednej z nich, zatytułowanej: „Nie zapomniał do śmierci“ mówi o dorożkarzu krakowskim, który z wdzięczności dla jednego adwokata, gdy ten popadł w nędzę i nabawił się ciężkiej choroby, zaopiekował się swoim dawnym dobroczyńcą. Nie tylko dał adwokatowi kąt w mieszkaniu i strawę, ale także codziennie wywoził poważnie na nogi chorego w swojej dorożce na miasto. Z powieści Bałuckiego najlepszymi są „Młodzi i starzy“ i „Błyszczące nędze“.

Pisał on także wiersze, a najwięcej znany zaczyna się od słów: „Góralu, czy ci nie żal“ i bywa często śpiewany, ponieważ dorobiono doń piękną melodię.

Ale najwięcej wsławił się Bałucki komediami. Do najudatniejszych należą: „Grube ryby“ i „Dom otwarty“. Komedie Bałuckiego nadają się specjalnie dla scen amatorskich. Dlatego zespoły i kółka dramatyczne mają sposobność uczcić pamięć stuletniej rocznicy urodzin Michała Bałuckiego, tym bardziej, że Bałucki pisał na scenę sztuki wesołe i dla wszystkich zrozumiałe. *Jc. P.*

Jak Mussolini jechał przez Austrię.

Przejazd Mussoliniego do Berlina przez Austrię odbył się przy zastosowaniu nadzwyczajnych środków ostrożności.

Wzdłuż całej linii kolejowej, wynoszącej 110 km rozstawione były posterunki policji, wojska, żandarmerii i milicji frontu patriotycznego. Wszystkie wiadukty, tunele i domy wzdłuż linii kolejowej były obsadzone przez straże, a strychy w tych domach — zamknięte jeszcze na kilka dni przed przejazdem Mussoliniego.

W czasie przejazdu Duce nie wolno było otwierać okien. Również wszystkie dojazdy drogowe do linij kolejowych były zamknięte.

Kosztowna korespondencja.

Ze świeżo ogłoszonego sprawozdania amerykańskiego urzędu pocztowego okazuje się, iż prez. Roosevelt w ub. roku musiał zapłacić za niedostatecznie ofrankowane listy 9600 dolarów.

Sumę tę pokryto ze specjalnego funduszu. Prezydent Stanów Zjednoczonych życzy sobie bowiem, by wszelkie listy do niego adresowane, były mu doręczane, nawet te, które nie są zaopatrzone w dostateczne znaczki pocztowe. Te ostatnie są po większej części pisane przez biedaków, z prośbą o pomoc, dla których ten minimalny wydatek jest częstokroć niemożliwy. To też prezydent postanowił ponosić te opłaty z własnej kieszeni, nie chcąc, by prośby te zwracane były bez przeczytania ich treści.

—o—

Dr WŁADYSŁAW GARBICZ

Niebezpieczne wrota.

II.

Zanim zapoznamy się z chorobami zębów i skutkami zaniedbań uzębienia dla organizmu, musimy zdać sobie sprawę, z tego jak ząb wygląda.

Ząb składa się z korzenia, szyjki i korony. Korzeń pokryty cementem tkwi w zębodole szczęki, szyjka jest otoczona na granicy zetknięcia się z koroną, dziąsłami, korona zaś powleczona białem szkliwem niby perła lśniąca wystaje na zewnątrz.

Szkliwo to najtwardszy materiał, jakim rozporządza ustrój ludzki, by chronić miękką zębinę (dentynę), z której ząb jest zbudowany. Wewnątrz tej zębiny znajduje się miazga, czyli nerw zębu i naczynia krwionośne. Ząb otrzymujący szkliwo czyli emalję, jako substancję bardzo twardą, odporny jest na wszelkie uszkodzenia mechaniczne, lecz łatwo rozpuszcza się pod wpływem kwasów, a kwasy powstają przez rozkład resztek pokarmowych, dokonywany przez znajdujące się w jamie ustnej bakterie.

Aby przeciwdziałać tej produkcji kwasów — organizm produkuje ślinę, która nie tylko wypłukuje resztki zużytków zębowych i nie pozwala na ich rozkład, lecz ślina ta mając tak zwane własności zasadowe (alkaliczne) unieszkodliwia wytworzone już kwasy.

Kiedy obrona organizmu zawiedzie, to wytworzone kwasy niszczące szkliwo, żłobią w niem małe, drobne otworki, przez które bakterje czyli drobnoustroje chorobotwórcze przenikają w głąb zębów i powodują ich próchnienie czyli próchnicę. Widzimy wówczas czarne skazy lub plamy na zębach, względnie, jeśli próchnica posunęła się naprzód, czarne otwory lub wielkie dziury.

Próchnica nie zauważona lub zbagatelizowana pustoszy szybko zębinę, a drążąc w głąb zbliża się do miazgi i wywołuje podrażnienie tejże. Podrażnienie takie, zanim przejdzie w ostry stan zapalny łatwo samemu rozpoznać. Ząb staje się czułym na gwałtowne zmiany temperatury zwłaszcza na zimno (np. zimna woda). Powstaje ból. — Ustrój dzwoni na alarm. Czas najwyższy wkroczyć z radą i leczeniem — w przeciwnym razie rozwinie się zapalenie miazgi a później jej zgorzel czyli gangrena. Ząb zostaje stracony dla organizmu na zawsze i pod grozą niebezpiecznych dla życia komplikacyj należy go usunąć.

A różne są komplikacje z zaniedbania zębów wynikłe. Ropa przy zgorzeli miazgi powstająca, najczęściej pod postacią wrzodu, pozostaje w sąsiedztwie chorego zęba, wrzód taki pęka, ropa się wylewa nazewnątrz, a ząb jako nieużyteczny wymaga usunięcia.

Niemniej jednak często ropa pod postacią woreczka nią wypełnionego, przyczepionego silnie do szczytu korzenia, tkwi w zębodole i od czasu do czasu powoduje „wysadzanie do góry“ zęba napozór zdrowego. Naciśnięcie takiego „wysadzonego“ zęba choćby lekkie — jest bardzo bolesne. Ząb taki jest również bez najmniejszej wartości i należy go usunąć, a przynajmniej, jeśli warunki pozwalają, odciąć drogą operacyjną część chorego beznadziejnie korzenia czyli wykonać tak zwaną resekcję korzenia. Ropa bowiem pozostając dłużej w zębach może działać niszcząco na kość szczęki. — Kość topi się jak świeca pod dotknięciem rozgrzanej kulki metalu — i przebija na zewnątrz. Powstają trudno gojące się przetoki pozostawiające po sobie głębokie i wstrętne blizny. Blizny te podobne są do skrofulicznych, lecz nic ze skrofułami nie mają wspólnego. Skrofuły bowiem — to gruźlica gruczołów. (Patrz „Nasza Praca“ z dnia 13. IX. 1936 r. „Niewidzialny, groźny wróg“). c. d. n.

Dekoracja odznaczonych działaczy społecznych.

W sali Rady powiatowej we Lwowie, dokonał starosta powiatowy lwowski p. Leon Zamecznik po okolicznościowym podniosłym przemówieniu uroczystej dekoracji Krzyżem Zasługi osób odznaczonych za ofiarną pracę społeczną w powiecie lwowskim.

Odznaczenia otrzymali:

Złoty Krzyż Zasługi: ks. kanonik Józefat Gieszczyński, proboszcz w Wołkowie, ks. Józef Wieczorek, proboszcz w Hodowicy, ppłk. w s. s. Zygmunt Zygmuntowicz we Lwowie.

Srebrny Krzyż Zasługi: Józef Bałłaban, kierownik fabryki „Oikos“ w Rzęśnie Polskiej, Franciszka Decowa w Szczercu, Wacław Giżyński, dyr. Monopolu Tytoniowego w Winnikach, Witold Hartel, wójt w Brzuchowicach, Leopold Jedynakiewicz, urz. Monop. Tyt. w Winnikach, Emil Feliks Madejewski, dyr. dóbr w Tołszczowie, Matylda Skoczyńska, przewodnicząca Pow. Zarz. Kół Gosp. Wiejskich w Pustomytach, Zenon Tomaszewicz, urz. Monop. Tyt. w Winnikach.

Bronzowy Krzyż Zasługi: Mikołaj Antoniszyn w Czerkasach, Tomasz Bednarz w Winniczkach, Stanisław Biernacik, sołtys w Kozielnikach, Jan Borowy w Siemianówce, Stanisław Bucichowski w Zubrzy, Jan Dradrach, sołtys w Rzęśnie Polskiej, Jan Halatyn w Sokolnikach, Antoni Kaznowski, wójt w Krasowie, Edmund Kostur w Szczercu, Stanisław Kozlik w Sokolnikach, Leon Krupa, wójt w Czyszkach, Wojciech Roczuch, sołtys w Sokolnikach, Jan Sąsiada w Haliczanowicach i Leon Sidor w Tołszczowie.

Imieniem odznaczonych przemówili ks. kanonik Gieszczyński, p. Decowa i pułk. Z. Zygmuntowicz. Akt uroczystego wręczenia odznaczeń odbył się w obecności wszystkich burmistrzów, wójtów i sekretarzy gminnych z powiatu lwowskiego.

Kronika gospodarcza.

Zniesienie dodatkowych opłat pocztowych na wsi.

Weszły w życie nowe zmiany w taryfie pocztowej. Ministerstwo Poczt i Telegrafów zniosło specjalne opłaty dodatkowe, które dotąd były pobierane przy nadawaniu korespondencji w miejscowościach wiejskich. Zniesiono więc dodatkowe opłaty za nadawanie listów poleconych i innych przesyłek rejestrowych za pośrednictwem listonoszów wiejskich, zniesiono też dodatkowe opłaty za nadawanie przesyłek w mniejszych urzędach podczas przerw w urzędowaniu.

Kongres polskiego kupiectwa.

Problem handlu i zdrowego stanu mieszczańskiego po raz pierwszy w dziejach wskrzeszonej Rzeczypospolitej staje się jednym z zagadnień gospodarczych żywo interesujących cały Naród. Proces powstawania i konsolidowania się kupiectwa chrześcijańskiego, obejmujący już dzisiaj całą Polskę, musi otrzymać właściwy kierunek dalszego rozwoju.

Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego zwołuje na dzień 13 listopada Ogólnopolski Kongres Kupiectwa Chrześcijańskiego. Kongres odbędzie się w Warszawie.

Oficjalne otwarcie Kongresu, które zaszczyci swą obecnością P. Prezydent R. P., odbędzie się w gmachu Filharmonii Warszawskiej z udziałem przedstawicieli Rządu, władz państwowych, komunalnych, samorządu gospodarczego i zaproszonych gości.

Daj grosz na T. S. L.

Kronika kościelna.

Kalendarzyk

od 7 do 13 listopada 1937 r.

Rzymsko-kat.	Grecko-kat.
7 N. **Nikandra i Karyny**	25 **Markjana**
8 P. Gotfryda i Maura	26 Demetrja
9 W. Teodora i Oresta	27 Nestora
10 Ś. Andrzeja z Awelinu	28 Terentja
11 C. Marcina B. W.	29 Anastazji
12 P. 5 br. męczenników	30 Zynowja
13 S. Dydaka W.	31 Stachja

POŚWIĘCENIE KOŚCIOŁA W BAJKOWCACH POD TARNOPOLEM. W Bajkowcach pod Tarnopolem odbyła się uroczystość poświęcenia kościoła, na którą przybył wicewojewoda Niepokulczycki w towarzystwie starosty Adamskiego i pułkownika Pokornego. Poświęcenia dokonał ks. dziekan Wałęga z Tarnopola, po czym podniosłe kazanie wygłosił ks. proboszcz Kruczkiewicz z Grzymałowa. Starosta Adamski wygłosił przemówienie o znaczeniu budowy kościołów dla sprawy narodowej i państwowej na Kresach.

POWÓDŹ W LOURDES. Powódź, która nawiedziła Francję południową zalała cudowną grotę w Lourdes, gdzie w roku 1858, ukazała się małej dziewczynce Matka Boska.

W tej słynącej z cudów miejscowości będącej świętością dla całego świata katolickiego, woda zalała nie tylko cudowną grotę, lecz również i budynek muzealny zawierający niezmiernie cenne eksponaty, związane z historią tego świętego miejsca.

Do Lourdes wysłane zostały natychmiast oddziały saperów, które przeprowadziły akcję ratunkową.

——oo——

RADIO.

Dzień 11 listopada w radio.

Dzień 11 listopada obchodzony uroczyście w całym państwie Polskim, nadaje również audycjom radiowym charakter odpowiadający nastrojomi dnia.

O godz. 9.00 rano transmitowane będzie uroczyste nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie, w czasie którego kazanie wygłosi ks. biskup polowy W. P. dr Józef Gawlina. — O godz. 10.10 koncert z Łodzi przyniesie echa legionowych piosenek. — O godz. 10.40 nadane zostaną fragmenty rewii wojskowej z Warszawy i innych miast, posiadających rozgłośnie. — O godz. 13.00 zorganizowana została audycja okolicznościowa dla dzieci. — O godz. 15.00 z pogodną audycją zbiorową, opiewającą wolność w poezji, muzyce i piosence — wystąpią wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia. — O godz. 17.30 audycja słuchowiskowa Jerzego Zagórskiego, poświęcona zostaje słowom poety o zmartwychwstaniu Ojczyzny. Tytuł audycji „Ognie Czarnej róży“ są nawiązaniem do słów Krasińskiego, który osobliwość poezji polskiej zestawia z osobliwością czarnych róż. — O godz. 18.45 odczytany zostanie fragment z pism Marszałka Piłsudskiego. — O godz. 19.00 na fali ogólnopolskiej nada Lwów słuchowisko Wiktora Budzyńskiego „Pieśń dnia powszedniego“, które jest gloryfikacją wysiłku człowieka w dniu codziennej pracy. O godz. 21.00 nadany zostanie wodewil Gołębskiego „Miłostki ułańskie“. Resztę programu wypełni polska muzyka w wykonaniu orkiestralnym jak i solowym.

Młodzież wiejska przy głośnikach.

Każdy radiosłuchacz, najbardziej nawet wymagający, przyznać musi, że Polskie Radio w programach swych o wsi nie zapomina. Bez przesady można stwierdzić, że nie ma jednego dnia w tygodniu takiego by słuchacz wiejski nie znalazł chwili poświęconej wyłącznie jego sprawom, zarówno zawodowym jak i społecznym.

Do pewnego stopnia nowością jest umieszczenie w programach dla wsi specjalnych audycji przeznaczonych dla młodzieży.

Jakie korzyści z ich słuchania osiągnąć może młodzież wiejska?

A więc przede wszystkim pomoc poradnicza w zakresie prac: — w przysposobieniu rolniczym, w sprawach samorządowych, spółdzielczych, czytelnictwie, sprawach zdrowia i wychowania fizycznego, w życiu kulturalnym i towarzyskim. W szeregu pogadanek zostaną oświetlone najważniejsze zagadnienia gospodarcze, społeczne i oświatowe.

Program dla młodzieży nie zapomina również i o rozrywce. Przewidziane są słuchowiska, muzyka, śpiew, inscenizacje, literatura, przy czym uwzględniana będzie zawsze przede wszystkim twórczość chłopska, jako ludzi najlepiej wieś rozumiejących i ze wsią najsilniej związanych. Recytowane więc będą utwory Młodożeńca, Skuzy, Burka i wielu innych synów ludu wiejskiego.

„Audycje dla młodzieży wiejskiej“ nadawane są w każdy czwartek o godz. 18.35 i trwają 25 minut.

Program radiowy dla wsi

od dnia 7. XI. do dnia 13. XI. 1937 r.

W niedzielę, dnia 7. XI. w porannej części „Audycji dla wsi“ o godz. 8.15 „Gazetka rolnicza“. — O godz. 8.45 red. Józef Rączkowski wygłosi z Poznania trzecią z rzędu pogadankę z cyklu „Co słychać wśród rolników“, a w popołudniowej części „Audycji dla wsi“ o godz. 14.45 „Przegląd rynków produktów rolnych“. — O godz. 15.00 audycja regionalna z Bydgoszczy pt. „Na wsi Pałuckiej“ w opracowaniu Konrada Śmierniaka. — O godz. 15.30 p. Szczepan Ciekot gospodarz z Siedleckiego, wygłosi pogadankę pod tyt. „Pomoc sąsiedzka“.

W poniedziałek, dnia 8. XI. o godz. 18.35 p. Wera Ogarkowa-Tropaczewska wygłosi pogadankę dla gospodyń wiejskich pt. „Wzbogacajmy nasz umysł i serda“. — O godz. 18.45 p. Franciszek Dratwa wygłosi pogadankę pt. „Dlaczego potrzebne są rolnikowi spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe?“

We wtorek, dnia 9. XI. o godz. 18.35 „Aktualna pogadanka rolnicza“. — O godz. 18.45 „Skrzynka rolnicza“ inż. Wacława Tarkowskiego.

W środę, dnia 10. XI. o godz. 18.35 „Wiadomości rolnicze“. — godz. 18.45 inż. Jan Rapacki wygłosi gawędę pt. „Od czego zacząć?“, której tematem będą aktualne poczynania kulturalne na wsi.

W piątek, 12. XI. o godz. 18.35 dr. Aleksander Szczygieł wygłosi pogadankę dla gospodyń wiejskich pt. „Odżywianie w zimie“. — O godz. 18.45 „Skrzynka rolnicza“ inż. Wacława Tarkowskiego.

W sobotę, dnia 13. XI. o godz. 18.35 „Przegląd rolniczej prasy“ w opracowaniu inż. Ireny Niewodniczańskiej. — O godz. 18.45 „Aktualna pogadanka rolnicza“.

Lwowska giełda zbożowa.

Notowania z dnia 29 października 1937 r.

Ceny loco wagon Lwów:

Pszenica jednol.	od 30·25	do 30·50
Pszenica zbior.	26·50	26·75
Żyto stand. I.	22·25	22·—
Żyto stand. II.	21 50	22·50
Jęczmień jednol.	23·50	25·50
Jęczmień przemiał.	19 50	20·50
Jęczmień pastewny	17·75	18·—
Owies stand. I.	22·50	22·75
Owies stand. I. A.	22·—	21·25
Owies stand. II.	21·50	21·75
Owies stan. II. A.	21·—	21·15
Kukurudza krajowa	19 50	20·—
Ziemniaki 15% skrobji	3 50	4·—
Fasola biała	—·—	—·—
Fasola kolorowa	—·—	—·—
Fasola krasa	—·—	—·—
Groch Viktoria	—·—	—·—
Groch 1/2 Viktoria	—·—	—·—
Groch polny	—·—	—·—
Groch zielony	—·—	—·—
Groch Folgera	—·—	—·—
Bobik	—·—	—·—
Wyka ciemna	—·—	—·—
Wyka szara	—·—	—·—
Siano słodkie prasowane	12.75	13·75
Słoma prasowana	6.—	6·50
Hreczka przemiałowa 100%	17 75	18·25
Len (95%) z workiem	47·50	48·—
Siemię konopne	37.50	38·50
Łubin niebieski	13·—	13·50
Rzepak ozimy ex 1937	58·—	59·—
Kasza hreczana 50% połówek	34·50	35·50
Kasza jęczmienna grubsza	28·50	29·—
Kasza jaglana Nr. 1 z workiem	34·50	37·50
Pęcak Nr. 10	30·—	30·50
Proso krajowe	17·50	18·—
Makuchy lniane	21·50	22·—
Koniczyna b. natur. wol. od k.	160·—	170·—
Koniczyna b. wolna od k. 95%	200·—	210·—
Mak niebieski z wor. ex 1936	84·—	86·—
Mąka psz. razowa do 0—95%	31·50	32·—

Aresztowania członków Str. Ludowego.

Ag. Agrarna donosi: Kierownik Sądu Grodzkiego w Dubiecku, pow. Przemyśl, po dokonaniu przesłuchań w toku dochodzeń prokuratorskich, zawiesił areszt tymczasowy nad 7 członkami Stronnictwa Ludowego, wśród nich kilku wybitnymi działaczami w Dubieczyźnie. Aresztowani zostali: Jan Młynarski, przewodniczący Koła z Bachowa, Michał Szybiak, przewodniczący Koła z Drohobyczki, Michał Owsiany, członek zarządu powiatowego z Sielnicy, Jan Prorok, przewodniczący Koła, Wojciech Sura i Paweł Szybiak ze Śliwicy oraz Jan Majda z Przedmieścia Dubieckiego.

Kanadyjskie pięcioraczki.

Pięcioraczki kanadyjskie, słynne panny Dionne, mają dziś po czterdzieści miesięcy. i po dwadzieścia ząbków. Dziewczynki są zdrowe i wesołe. Mają już osobne zabawki i zdradzają wybitne poczucie własności.

Pewien lekarz niemiecki, specjalista od analiz krwi, ma zbadać czy są pięcioraczkami, czy też po prostu urodziły się jedna po drugiej. Jest to, jak mówi, zasadnicza dla uczonych różnica.

Dr Dafoe, który nad maleństwami czuwa, godzi się na ten eksperyment dla dobra nauki. Zresztą zazdrośnie broni swoich pupilek od wszelkich prób reklamiarskich, bo chce, żeby wyrosły nie na małpki, lecz na normalne dziewczęta. Dlatego ilość odwiedzin ma być poważnie ograniczona.

Biedactwa „przyjęły“ w sierpniu r. b. ponad 130.000 wizyt. Cóż poradzić! Ludzie są ciekawi i niedyskretni.

OD REDAKCJI.

Prosimy uprzejmie wszystkich naszych Czytelników o wypełnienie ankiety dołączonej do Nr 43 „NASZEJ PRACY“ i przesłanie jej do Redakcji w ciągu dni najbliższych.

WARUNKI PRENUMERATY: rocznie zł 3·—, półrocznie zł 1·50. Cena numeru 10 gr.

Adres Redakcji i Administracji: **Lwów, Czarnieckiego 1, I/p., tel. 268-30.** Redaktor odpowiedzialny: **Tadeusz Fabiański.** Odbito w Drukarni Urzędniczej, Lwów, ul. Zielona 7, telefon 291 07.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł, pół strony 100 zł, 1/4 strony 50 zł. **Konto P. K. O. 506-280.**